

Smierć w łóżku jest poniżeniem Jest nas milion!

Rozmowa z przywódcą terrorystów macedońskich

Konstantynopol, w październiku. W kafejce w okolicy wypadków ostatnich dni na pierwsze miejsce wysuwa się osoba, groźnego przywódcy Wojskowej Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej — W. M. R. O. — Iwana Michajłowa. Jak wiadomo, Michajłow jest obecnie proskrybowany; po przewrocie politycznym w Bułgarii, kiedy nowy reżim zaczął tępić rewolucyjny ruch macedoński, zbiegł do Turcji. Niedawno wraz z żoną i kilkoma innymi emigrantami bawił w Konstantynopolu, gdzie odszukiwali go dziennikarze zagraniczni, aby odbyć z nim rozmowę. Rozmowa odbyła się na początku października, a więc przed zamachem w Marsylii. Dziennikarze stawiali pytania, rozmowa wobec tego była nadzwyczaj żywa.

Mitraljezy i blice

Pierwsze pytanie dotyczyło zapatrywania przywódcy Macedończy

ków na przyszłość ruchu macedońskiego. Michajłow odpowiadał, iż przez rozwiązanie organizacji i stłumienie ruchu, kwestia macedońska nie została zlikwidowana i że walka Macedończyków nie została zakończona. Mitraljezy i blice nie usunęły kwestii macedońskiej z widowni. Kwestia ta zniknie wtedy, kiedy Macedończycy będą wolni w swej wolnej ojczyźnie.

Tortury? — Jestem idealistą

Francuski dziennikarz zapytał Michajłowa: „Mówi się, że przedtem, zanim zabiłście Stambolijskiego, odcieśliście mu obie nogi, ręce, wykluliście oczy, a dopiero potem odcieśliście głowę”.

Michajłow odpowiada podniecony: „Kto to powiada? Przecież ja w swym życiu nawet kurczęciu nie zrobiłem krzywdy. Jestem idealistą”.

Ludzie energiczni

„Jak przejawia się obecnie ruch macedoński, kiedy wszystkie organizacje zostały rozwiązane?” — brzmiało dalsze pytanie.

Michajłow znowu oświadczył, że ruch macedoński składa się z ludzi nadzwyczaj energicznych, którzy w każdych warunkach walczą będąc nadal o swoją ojczyznę. Samodzielnej Macedonii nie wyobrażam sobie, jako federacji, ponieważ jest to kraj mały. Jestem wielkim nacjonalistą, ale nie szowinistą. Działamy dla wszystkich narodowości, zamieszkujących Macedonię”.

Grecki korespondent zaznaczył, że Bułgarzy i Serbowie dochodzą już przecież do porozumienia. Michajłow odpowiedział, że temu nie wierzy, ani on, ani jego komitet.

Rozstrzeliwu'em

Turecki dziennikarz zadał przywódcy W. M. R. O. pytanie: „Ile otrzymywałbym, panie Michajłowie, gdybym wstąpił do waszych szeregów?” Michajłow odpowiedział na to: „Coś takiego u nas nie może się stać. Ludziom nie płacimy. W życiu pieniądze nie odgrywają żadnej roli. Zawsze występowałem przeciwko tym, którzy chcieli, aby u nas pracowało się za pieniądze. Takich ludzi pomiędzy nami nie cierpimy i od razu ich rozstrzelujemy”.

W ciągu 12 lat stracono 25.000 ludzi?

„Panie Michajłowie, powszechnie mówi się — powiada przedstawiciel Agencji Reutersa — że w ciągu dwunastu lat zgładziliście ze świata około 25.000 ludzi”.

Michajłow, zdenerwowany, przyskakuje do dziennikarza i krzyczy: „Ach, Boże, Boże, a więc dwadzieścia pięć tysięcy ludzi miałem zabić... Podczas wojny jeden karabin maszynowy zabija tyle ludzi w ciągu dziesięciu minut...”

„Jak silna jest organizacja Macedończyków?”

„Jest nas milion” — odpowiada Michajłow.

Bajka

W prywatnej rozmowie Michajłow oświadczył, że gdyby powró-

cił do Bułgarii, czeka go śmierć. Ale opowiem wam bajkę o Naresdinie — paszy. Przychodzi do paszy jeden z przyjaciół i powiada: Złe wieści, paszo, podczas kolacji opowiadał o tobie pewien człowiek straszliwie rzeczy. Hodź na to: Kłamiesz. Czy ja tam byłem, kiedy o tem mówił? Przyjaciel odpowiedział: Nie byłeś. Jeżeli tam nie byłem, to co mnie to obchodzi, co o mnie się tam mówiło. Jeżeli tam nie byłem, to mogli mnie i zabić, nie bym sobie z tego nie robił. Tak jest i z mną. — dodał Michajłow. Jeżeli tam nie jestem, to nie mnie powie-

Strach to zła rada

„Nie boicie się, że was ktoś zastrzeli?”

„Śmierci się bać? Co, czy pan nigdy nie umrze?”

„No, tak, ale śmiercią naturalną”.

„Śmierć w łóżku uważam za poniżającą”.

„Czy nie mieliście nigdy strachu?”

„Gdybym twierdził, że nie, to kłamałbym. Każdy człowiek niekiedy się boi, ale strach to zła rada. Ostrożność jednak musi być zawsze”.

Po wyborze Zaimisa

Odezwa Tsaldarisa do narodu

ATENY, 20.10. (PAT). — Prezydent Tsaldaris ogłosił do narodu odezwę, w której podkreśla doniosłe znaczenie ponownego wyboru prezydenta republiki Zaimisa, którego bezstronność przyczyni się do przywrócenia spokoju i normalnych stosunków w życiu politycznym całego kraju. Premier odwołuje się do wszystkich obywateli i wszystkich stronnictw politycznych o współdziałanie w zapewnieniu postępu i dobrobytu kraju. Odezwa kończy się słowami: „Niechaj ponowny wybór Zaimisa będzie uważany jako etap, a jednocześnie jako punkt wyjścia: etap, który położy kres obecnemu swarom stronnictw politycznych i punkt wyjścia dla wspólnego wysiłku i dla zapewnienia wspólnego dobra”.

Nieufność Francji

do rozmów polsko-węgierskich

Już sama zapowiedź odwiedzin węgierskiego prezesa rady ministrów p. Goemboesa w Warszawie wywołała zagranicą, a w szczególności we Francji, wiele głosów nieufnych.

P. René Pinon pisze w „La Revue des Deux Mondes” z 15-go b. m.:

„Budapeszt pozostaje ogniskiem intryg niemieckich. Starają się tam o ułatwienie zbliżenia między Niemcami i Włochami. Podnosi się tam, jaką potęgę przedstawiałyby w Europie zespoły, który zgrupowałyby Niemcy, Polskę, Węgry i Włochy. Co przygotowywał w początku października mistrz intrygi, p. von Papen, w czasie swego pobytu w Budapeszcie? Nowe jego stanowisko, jako dyplomaty, na placówce niemiec-

kiej w Wiedniu, powinno go trzymać zdala od tych podejrzanych zabiegów. Jenerał Goemboes, węgierski prezes rady ministrów, udaje się niebawem do Warszawy, gdzie, gdyby miało tam odczucie żywotnych i trwałych interesów Polski, ten najczynniejszy działacz rewizji traktatów byłby przyjęty z najwyraźniejszymi zastrzeżeniami. Następnie uda się on do Włoch, gdzie, jak zapewniają dzienniki węgierskie, będzie mógł pożytecznie naradzać się z p. Mussolinim po swych rozmowach z p. Beckiem”.

Jeszcze dobitniej oświeślał styczność polsko-węgierską Per-

tinax w „Echo de Paris” przed dwoma tygodniami. Obecnie, w czasie odwiedzin p. Goemboesa w Warszawie, głosy nieufności ze strony Francji są powszechne.

W katastrofie górniczej we Francji 14 rodzin polskich straciło żywicieli Dopomóżmy nieszczęśliwym

Wśród 32 górników, spalonych żywcem w kopalni St. Pierre — la — Palud we Francji, znalazło śmierć 14 robotników polskich. Rodziny ich pozostały bez żywicieli.

Staraniem Światowego Związku Polaków z Zagranicy odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 b. m., o godz. 10-ej rano w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za tragicznie zmarłych robotników. Ludność stolicy, a zwłaszcza ludność robotnicza,

proszona jest o jaknajliczniejsze przybycie na nabożeństwo.

Pragnąc przyjść z pomocą rodzinom ofiar tragicznej katastrofy, Związek zainicjował zbiórkę na rzecz tych rodzin, przeznaczając ze swej strony — ten cel 100 złotych. Ofiary należy kierować bezpośrednio do Światowego Związku Polaków z Zagranicy (Warszawa, Mazowiecka 1 m. 5, kon. 20 czek. Nr. 13.414) lub składać je w Ministerstwie naszego pisma.

Połączenie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy

Projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej

Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o połączeniu Funduszu Pracy z Funduszem Bezrobocia. Czynności Funduszu Bezrobocia, który głównie prowadził akcję zasiłkową, nie odgrywającą tak ważnej roli, jak zatrudnienie, dekretem przekazuje Funduszowi Pracy. Cała działalność w zakresie walki z bezrobociem, podporządkowana została ministrowi opieki społecznej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w dalszej swej części ustala organizację połączonych instytucji. Biura obwodowe, któ-

rych jest 22, oraz 42 biura pośredniactwa pracy wraz z ekspozyturami, prowadzone dotychczas przez Fundusz Bezrobocia, zostaną zamienione na organy wykonawcze nowej scaleniowej instytucji.

Nowa instytucja nosić będzie nazwę Funduszu Pracy. Na czele jej stać będzie minister opieki społecznej, który mianuje dyrektora tej instytucji. Poza tem powołana zostanie Rada Funduszu Pracy. Do zakresu działania jej ma należeć: ustalanie wytycznych działalności Funduszu Pracy, uchwalać preliminarz budżetowych, rozpatrywanie wszelkich spraw, przekazanych przez ministra opieki społecznej lub dyrektora Funduszu Pracy. Uchwały Rady muszą być zatwierdzane przez ministra opieki społecznej.

W każdym województwie powstanie wojewódzkie biuro Funduszu Pracy, które orzekać będzie o obowiązku zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, o przyznawaniu i o wymiarze zasiłków, oraz wykonywać będzie wszelkie czynności, zlecone przez władze Funduszu Pracy.

Wojewódzkie biura Funduszu Pracy posiadać będą swe ekspozytury. Nadzór nad działalnością wojewódzkiego biura Funduszu Pracy sprawować będzie wojewoda.

W każdym województwie utworzone zostaną wojewódzkie rady Funduszu Pracy pod przewodnictwem wojewodów.

W ten sposób Fundusz Pracy pochłonie całą organizację i wszystkie agendy Funduszu Bezrobocia. Zniesione zostaną jednocześnie zarządy główny i obwodowe Funduszu Bezrobocia. Budżet Pracy będzie stanowił załącznik do budżetu min. opieki społecznej.

Przepisy materialne, normujące obciążenia społeczne w zakresie walki z bezrobociem pozostają bez zmiany. Dekret o podpisaniu przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej i opublikowaniu ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1935 r. Natomiast postanowienie dekretu tego o powołaniu przez ministra opieki społecznej komisarzy do przeprowadzenia prac połączenia obu funduszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nowe prawo o sądach pracy

Na posiedzeniu piątkowym Rada Ministrów uchwaliła m. in. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, zawierającego nowe prawo o Sądach Pracy, które wprowadza kilka pożytecznych dla świata pracowniczego instytucji.

Zakres właściwości Sądów Pracy obejmować będzie sprawy sporne cywilne, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza 10.000 zł. (dotąd 5.000 zł.). Orzecznictwu Sądów Pracy poddano spory na tle stosunków pracy, stosunku chałupniczego, nauczycieli poza zakładami naukowymi. W okręgach, w których Sąd Pracy niema, odpowiednie sprawy będą rozstrzygane przez Sady Grodzkie, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 5.000 zł.

Ustrój Sądów Pracy, sposób powoływania ławników oraz współudział ławników w postępowaniu sądowym nie uległy poważniejszym zmianom.

Nową instytucję stanowi t. zw. sesja pojednawcza. Przewodniczący Sądu Pracy może skierować sprawę z urzędu lub na wniosek powoda na sesję pojednawczą, jeżeli uważa, że sprawa może być tą drogą załatwiona. W sesji tej biorą udział dwaj ławnicy, jeden z grupy pracodawców, drugi z grupy pracowników, bez sądziego przewodniczącego. Zadaniem ławników jest skłonienie stron do pojednania. W razie niemożności osiągnięcia zgody bezpośredniej ławnicy mogą zaproponować stronom warunki ugody, odraczając sesję na czas do tygodnia. Instytucja sesji pojednawczej rozszerza w sposób korzystny zakres udziału ławników w działalności Sądów Pracy.

Dalszą innowacją, wysoce korzystną dla świata pracowniczego, jest przepis, w myśl którego Sąd Pracy jest właściwy w wypadku spornych wartości w sporze bez względu na ogólną wartość dochodzących rozstrzeżeń. Dzięki temu postanowieniu

grupa pracowników będzie mogła wytoczyć wspólny pozew przed Sąd Pracy, nawet jeżeli w sumie roszczenia ich będą przekraczały sumę 10 tysięcy zł.

W zakresie terminów nowe prawo wprowadza przyspieszenie postępowania. W zakresie apelacji dopuszczalna jest apelacja ograniczona w sprawach do 300 zł. (poprzednio do 200 zł.). Przepis ten jest korzystny dla pracowników, uniemożliwiając nadmierne przewlekanie spraw przez pracodawców.

Sąd Okręgowy nie może wstrzymać wykonania wyroku, którym zatwierdził wyrok Sądu Pracy. Kasacja będzie dopuszczalna, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia przewyższa 300 zł. Wyrok Sądu Okręgowego jest natychmiast wykonany również w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa oraz przedsiębiorstwom państwowym.

W zakresie kosztów sądowych zostaje zachowany przepis, że w sprawach do 50 zł. nie pobiera się opłat sądowych, natomiast wprowadzono nową zasadę, że w sprawach do 1000 zł. opłata wpisu stosunkowego wynosi połowę odpowiedniej opłaty wpisu stosunkowego, pobieranego w sądach powszechnych.

Nowe prawo wchodzi w życie z dniem 1-y stycznia 1935 r. Ze względu na porządkowy termin kadencji ławników wszystkich Sądów Pracy zostaje przedłużony do końca roku 1935-go.

Adamowicze w Nowym Jorku

NOWY JORK, 20. 10. (PAT.). Na ratuszu nowojorskim odbyło się uroczyste przyjęcie braci Adamowiczów przez burmistrza Nowego Jorku la Guardia.



Łączyć w aptekach i drogeriach.

Przy dźwiękach marsza Sombry i Mozy

Z Notre Dame do Nubecourt

Ostatnia droga Rajmunda Poincaré

PARYŻ, 20.10. (PAT). Dzisiaj przedpołudniem przy obłotym udziale publiczności odbył się pogrzeb narodowy Prezydenta Poincarégo. Przed godziną 11-tą przybył do Panteonu Prezydent Republiki, Lebrun, w otoczeniu swego Domu Cywilnego i Wojskowego, witany przez członków rządu, z premierem Doumergue'm na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele Izby Depu-

towanych i Senatu. Trumnę ze zwłokami Prezydenta Poincarégo przeniesiono na podjume, ustawione na wielkich schodach Panteonu. Następnie na trybunę wszedł premier Doumergue i wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wyliczył zasługi zmarłego dla kraju.

W życiu Poincarégo — mówił Doumergue — dominuje nieporównany jego patriotyzm oraz enoty europejskie. Składamy do grobu największego chyba obywatela od czasu tragicznych dni r. 1870. Poincaré był lotaryńczykiem, był szerymem republikaninem. Dewizą jego życia od wczesnej młodości było służenie ojczyźnie. Służył też jej z cichych sił, przygotowywał się uprzednio gruntownie do tej pracy. Życie wyrobiło w nim poczucie prawa, rozwijał swe talenty we wszystkich dziedzinach, ale dzięki temu, że kierował się prawem, umiał przewidywać niejednokrotnie olbrzymie trudności. Następnie wymienia premier zasługi Poincarégo w czasie wojny oraz jego prace nad utrwaleniem pokoju. Poincaré oddał swą wiedzę i współpracę w sposób najskromniejszy na usługi ojczyzny.

Po tem przemówieniu przed zwłokami Prezydenta Poincarégo przedfilarowały wojska garnizonu paryskiego przy dźwiękach marsza Sombry i Mozy. Defiladę zamykał 30 batalion strzelców pieszych, którego zmarły Prezydent był oficerem. Po defiladzie ruszył wspaniały orszak pogrzebowy. Trumnę, pokrytą trójkolorowym sztandarem, złożono na lawecie, zaprzężonej w 6 koni.

Walki wśród Niemców

na Polskim Śląsku

KATOWICE, 20.10. (tel. wł.). W tygodniku niemieckim sen. dr. Panta p. n. „Der Deutsche in Polen” pojawił się artykuł, który stwierdza, iż na Śląsku Polskim panują opłakane warunki ludności niemieckiej, wskutek walk, jakie toczą między sobą organizacje niemieckie. Walka ta prowadzona jest tak zaciekłe, że wątpliwe jest, czy poszczególne ugrupowania dojdą do porozumienia. Najbardziej zaznacza się — jak twierdzi autor artykułu — rozbieżność wśród stronnictwa młodo-niemieckiego, a następnie wśród organizacji młodzieży wolskibundowej, ponieważ „Volksbund” jest sztucznym tworem. Powodem rozbieżności był brak idei, której nie posiadała młodzież zgrupowana w „Volksbundzie”.

Równocześnie w organie niemieckich socjalistów Volksville ukazał się artykuł, który stwierdza, że związków zawodowych na terenie Śląska grozi powolny rozkład, w

którego wyniku nastąpi zupełne rozbiście. Należy dodać, że rozbiście to nastąpi z tego powodu, że polskie związki zawodowe nie chcą pracować z niemieckimi organizacjami.

Przed gmachem Pałacu Sprawiedliwości ostatni hold wielkiemu prawnikowi złożyła Rada Adwokacka. Gdy trumna ze zwłokami Poincarégo zatrzymała się przed zebranymi w komplecie członkami palety, nastąpiła uroczysta chwila milczenia.

W Katedrze Notre Dame przy wejściu oczekiwał biskup Crepin. W kościele kardynał Bizet, arcybiskup Rezoneon, w otoczeniu licznej klery odprawił przy zwłokach egzekwie. W godzinę po nabożeństwie zwłoki Poincarégo przewieziono samochodem do Nubecourt, gdzie zostaną złożone w grobach rodzinnych.

PARYŻ, 20.10. (PAT). W pogrzebie b. Prezydenta, Rajmunda Poincarégo, ze strony polskiej wziął udział ambasador R. P. Chłapowski, jako ambasador nadzwyczajny i reprezentant Pana Prezydenta R. P. Armję polską reprezentowali wszyscy przebywający we Francji oficerowie polscy, z attaché wojskowym, płk. Bleszyńskim, na czele.

Doroczna zbiórka na szkoły polskie zagranicą

Dziś o godz. 11-ej odbędzie się w gmachu Senatu zebranie sprawozdawcze z dorocznej zbiórki na szkoły polskie zagranicą, przeprowadzonej w styczniu i lutym b. r. i jednocześnie zebranie organizacyjne głównego komitetu zbiórki przyszłorocznej.

Ogólna suma wpływów zbiórki tegorocznej wyniosła 445.753.45 zł. Wynik ten świadczy, że zainteresowanie sprawą szkolnictwa polskiego zagranicą wśród najszerzych warstw społeczeństwa polskiego jest olbrzymie.

Oliary

Pracownicy Cmentarza Powązkowskiego od tyg. wypłaty na powódzian — 30.50 zł. Klasa V-ta 75 szkół powszechnych w Warszawie na powódzian — 6.40 zł. K. K. za wysłuchanie koncertu z Filharmonii przez radio na powódzian — 5.— zł. Pracownicy Zarządu Cmentarza Powązkowskiego składka z pensji wrześniowej na powódzian — 77.02 zł. Majewska Józefa na powódzian — 10.— zł.

A. K. dla Ryszarda B. — 1 zł. A. L. na protezę dla inwalidy — 2 zł. Müller Fryderyk na powódzian — 20 zł. Inka i Jurek M., stosownie do wezwania Red. N. C. — 10 zł.